

Amerykanie zaniepokojeni podatkiem cukrowym

18 lutego 2020

Minister rozwoju Jadwiga Emilewicz miała spotkać się w ubiegły czwartek z amerykańskim sekretarzem handlu, Wilburem Rossem. Przedstawiciel amerykańskich władz miał wyrazić zaniepokojenie wprowadzeniem w naszym kraju podatku cukrowego, mającego wpływać negatywnie na interesy amerykańskich koncernów wytwarzających napoje słodzące.

Rząd Mateusza Morawieckiego przeforsował w ubiegłym tygodniu w Sejmie nowy podatek. Tak zwany podatek cukrowy według wstępnych założeń ma więc wejść w życie od 1 lipca, o ile wcześniej zostanie zaakceptowany przez Senat i głowę państwa. Wprowadza on opłatę stałą w wysokości 50 gr za litr napoju z dodatkiem cukru lub substancji słodzącej, a także 10 gr za litr napoju z dodatkiem substancji aktywnej. Opłata zmienna to z kolei 5 gr za każdy gram cukru powyżej 5 gram/100 ml w przeliczeniu na litr napoju.

Nowa danina jest krytykowana od wielu miesięcy przez producentów słodkich napojów. Od dłuższego czasu przeciwko niej lobbuje między innymi polski oddział Coca-Coli. Amerykański gigant twierdzi, że opłata jest zdecydowanie zbyt wysoka, a ponadto domaga się wprowadzenia vacation legis przynajmniej na najbliższe dwa lata. Coca-Cola nie chce też opodatkowania kofeiny.

Bronić interesów amerykańskich koncernów pokroju Coca-Coli czy Pepsi przyjechał wspomniany Ross. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Polsce poinformowała, że rozmawiał on z Emilewicz na temat wspólnych interesów gospodarczych oraz udziału naszego kraju w grupie G20. Według informacji mediów amerykański sekretarz handlu wyraził zaniepokojenie podatkiem cukrowym.

Na podstawie: BusinessInsider.com.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)